

HUBERT WOLANIN

Instytut Filologii Klasycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego  
al. Mickiewicza 9/11, 31-120 Kraków  
Polska - Poland

## LINGWISTYCZNY DYDAKTYZM *NOCY ATTYCKICH* AULUSA GELIUSZA

ABSTRACT. Wolanin Hubert, *Lingwistyczny dydaktyzm „Nocy attyckich” Aulusa Geliusza* (Linguistic didacticism in the *Noctes Atticae* by Aulus Gellius).

The aim of this paper is to examine the didactic value of the *Attic Nights* from the linguistic point of view, and precisely, from the point of view of Gellius' teachings on the meanings of words. In this context it has been stated that the author makes his readers aware of new meanings gained by certain words when used in contemporary colloquial idiom, describes and interprets the mechanism which had generated those meanings, evaluates the results of the process of semantic change, and, finally, comments on the way some grammarians assess the usage of certain words in ancient literary texts. In effect, the paper concentrates on the passages where A. Gellius, referring to ancient (archaic and classical) literature, describes the semantic differences occurring in various words, depending on their usage, whether in literary or colloquial language, defines the linguistic mechanism giving rise to colloquial variants of different linguistic items, and presents in a critical light the influence of colloquial language on the way in which interpretation is made of particular words as they occur in literary texts.

Key words: Gellius, linguistics, semantics, linguistic change.

Jak wiadomo, na zbiór *Noctes Atticae* Geliusza, wydany ok. roku 169 n.e., składa się blisko 400 esejów, pomieszczonych w 20 księgach. Dzieło to w zasadzie stanowi nieuporządkowany zbiór notatek, refleksji, uwag i komentarzy, których przedmiotem są różne zagadnienia związane z filozofią, retoryką, prawem, literaturą, historią i innymi dziedzinami. Jednak, jak policzono, w ponad połowie spośród nich (246) tematem centralnym lub przynajmniej marginalnie tylko poruszonym są różne zagadnienia językowe<sup>1</sup>. Dotyczą one fonetyki, akcentu, prozodii, morfologii (fleksji), składni,

---

<sup>1</sup> Cf. F. Cavazza, *Gellio grammatico e i suoi rapporti con l'ars grammatica Romana*, [w:] *The History of Linguistics in the Classical Period*, ed. D. J. Taylor, Amsterdam 1986, s. 79. Według L.A. Springera, *Aulus Gellius: On Historical and Descriptive Linguistics*, „The Classical Journal” 59, 1958, s. 121-128, w ponad jednej trzeciej esejów (dokładnie w 136) tematem centralnym są kwestie językoznawstwa opisowego lub historycznego (s. 121).

a także semantyki, etymologii oraz szeroko rozumianej poprawności językowej (*Latinitas*), z czym wiążą się rozważania na temat *vitia et virtutes orationis*<sup>2</sup>. Choć, jak wspomnieliśmy, tematyka poruszana w *Nocach attyckich* jest niejako programowo nieuporządkowana, to jednak z analizy miejsc poświęconych zagadnieniom językowym wylania się dość spójny obraz lingwistycznej doktryny, do której Geliusz stara się przekonać swoich czytelników. Przedmiotem tego artykułu jest próba przedstawienia przynajmniej kilku charakterystycznych cech owej językoznawczej dydaktyki.

W tym kontekście przede wszystkim można zauważyć, że dydaktyka ta prowadzona jest przez Geliusza na kilka różnych sposobów, w związku z czym wyróżnić możemy kilka jej aspektów czy też wymiarów. Po pierwsze, w swoich esejach zwraca on uwagę swoim odbiorcom na określone, konkretne fakty językowe dotyczące łaciny, w szczególności łaciny jemu współczesnej (możemy to określić jako wymiar faktograficzny jego lingwistycznego dydaktyzmu). Po drugie, przedstawia własne interpretacje opisywanych przez siebie faktów, a także procesów, które do ich powstania doprowadziły; innymi słowy, poucza o tym, czym – jego zdaniem – dane zjawiska językowe są, jak również z czego one wynikają, czym zostały spowodowane, jaka jest ich geneza (to wymiar teoretyczny, doktrynalny jego nauczania). Po trzecie, prezentowane fakty i procesy językowe poddaje wartościującej ocenie, formułuje opinie na temat poprawności bądź niepoprawności językowej, a także wskazuje kryteria dokonywania tego rodzaju ocen (wymiar ewaluacyjny i normatywny). Wreszcie, w sposób bezpośredni lub pośredni, odnosi się do samego sposobu „uprawiania lingwistyki”, wyrażając określony stosunek do postaw i metod przyjętych przez innych badaczy oraz komentatorów kwestii językowych, w szczególności zawodowych gramatyków (wymiar metodologiczny). Wynika z tego, iż ujawniający się w *Nocach attyckich* językowy dydaktyzm Geliusza obejmuje zarówno lingwistykę, jak i metalingwistykę. Spróbujmy zatem uszczegółwić owo językoznawcze nauczanie Geliusza, przywołując kilka *passusów* z *Nocy attyckich*, przy czym naszą egzemplifikację zawężymy do jednej tylko dziedziny analiz językowych Geliusza, a mianowicie do sfery semantyki leksykalnej, czyli sfery znaczeń wyrazów. Należy też zaznaczyć, iż cytowane niżej *passusy* często łączą w sobie równocześnie więcej niż jeden z wyszczególnionych wcześniej aspektów.

Wskazany jako pierwszy faktograficzny aspekt językoznawczego nauczania Geliusza w zakresie semantyki wyrazowej dotyczy w dużej mierze przekazu informacji na temat różnic istniejących między współczesnym

---

<sup>2</sup> Całościowy przegląd problematyki językoznawczej, podjętej przez Geliusza w *Nocach attyckich*, zob. F. Cavazza, op. cit., s. 90-95.

pisarzowi językiem potocznym a językiem literackim dawnych mistrzów. Dotyczy więc różnic pomiędzy znaczeniem, jakim cechowały się określone słowa u dawnych autorów, a znaczeniem, w jakim używane były przez współczesnych Geliuszowi mieszkańców Rzymu. I tak np. w eseju XIII, 17 czytamy o rozpowszechnieniu się nowego, potocznego znaczenia słowa *humanitas*, które zaczęło być używane na oznaczenie „pewnej uprzejmości i życzliwości względem wszystkich ludzi bez różnicy” („significat dexteritatem quendam benivolentiamque erga omnis homines promiscuam”)<sup>3</sup>, podczas gdy wcześniej oznaczało „wykształcenie w naukach humanistycznych” (*eruditionem institutionemque in bonas artes*); dodatkowo owo nowe potoczne znaczenie utożsamia Geliusz ze znaczeniem greckiego *philanthropia*, znaczenie zaś dawne ze znaczeniem greckiego *paideia*. W eseju X, 11 autor informuje, iż potocznym znaczeniem przysłowka *mature* stało się „pospiesznie, szybko” (*propere et cito*) w miejsce dawniejszego „w sam raz, nie za szybko i nie za późno” (*quod neque citius est neque serius, sed medium quiddam et temperatum est*). W eseju XVIII, 4 pisze o potocznym używaniu przymiotnika *vanus* w odniesieniu do ludzi „bezmyślnych, tępych lub głupich” (*desipientis aut hebetes aut ineptos*), gdy tymczasem dawni autorzy określali nim „kłamców i oszustów oraz tych, którzy bardzo zręcznie obmyślali mało znaczące, czcze twierdzenia” (*mendaces et infidos et levia inanisque [...] astutissime componentes*)<sup>4</sup>.

Oprócz samego poświadczania zmian, jakie zaszły w języku, formułuje Geliusz także – jak zasygnalizowaliśmy to wcześniej – określone sądy na temat tego, czym zmiany te zostały wywołane, jaki jest mechanizm ich powstawania. Na przykład w eseju XII, 13 czytamy, iż „stosowne i właściwe znaczenia wyrazów będących w powszechnym obiegu zmieniają się wskutek długotrwałego ich używania” („*verborum [...] communium verae atque propriae significationes longiore usu mutantur*”). W eseju XIII, 30 autor zanotował:

Można zaobserwować, że wiele łacińskich wyrazów oddaliło się od swych pierwotnych znaczeń, przyjmując nowe, albo bardzo odległe, albo bliskie, i że owo odejście dokonało się wskutek niewiedzy i przyzwyczajenia ludzi nierozważnie używających słów, których znaczeń nie poznali.

(*Animadvertere est pleraque verborum Latinorum ex ea significatione de qua nata sunt decessisse vel in aliam longe vel in proximam, eamque decessionem factam esse consuetudine et inscitia temere dicentium quae cuimodi sint non didicerint*).

<sup>3</sup> Wszystkie przekłady przytoczanych ustępów z *Nocy attyckich* pochodzą od autora; tekst łaciński cytowany jest za wydaniem *The Attic Nights of Aulus Gellius with an English translation by John C. Rolfe*, Harvard University Press 1946–1952 (The Loeb Classical Library).

<sup>4</sup> Zob. też np. I, 22 (*superesse*); VI, 11 (*levitas, nequitia*); VII, 16 (*deprecor*); IX, 12 (*infestus*); XII, 9 (*periculum, venenum, contagium, honor*); XIII, 30 (*facies*); XVI, 5 (*vestibulum*); XIX, 7 (*obessus*).

Wreszcie w eseju XV, 5 Geliusz stwierdza:

Tak jak wiele innych słów zostało wypaczonych i oderwanych od poprawnego sposobu ich używania wskutek niewiedzy i ignorancji ludzi bezmyślnie wypowadających słowa, których nie rozumieją, tak i znaczenie wyrazu „profligo” zostało przekręcone i wypaczone. Albowiem chociaż wyraz ten pochodzi i wywodzi się od słowa oznaczającego rozbijanie oraz doprowadzanie do ruiny i zguby, a ci, którzy starannie posługiwali się językiem, wyrazu tego używali zawsze tak, by wyrazić „niszczenie” i „gubienie”, zaś określeniem „profligatae res” nazywali rzeczy jakoś „rozbite” i „niszczone”, to jednak teraz słyszę, że o budynkach, świątyniach i innych tego typu budowlach, które są prawie gotowe i skończone, mówi się, że są „in profligato, i same te obiekty określa się jako „profligata”.

(Sicut alia verba pleraque, ignoratione et inscitia improbe dicentium quae non intellegant, deflexa ac depravata sunt a ratione recta et consuetudine, ita huius quoque verbi, quod est „profligo”, significatio versa et corrupta est. Nam cum ab adfligendo et ad perniciem interitumque deducendo inclinatum id tractumque sit, semperque eo verbo qui diligenter locuti sunt ita uti sint, ut „profligare” dicerent „prodigere” et „deperdere” „profligatasque res” quasi „proflictas” et „perdit as” appellarent, nunc audio aedificia et templa et alia fere multa quae prope absoluta adfectaque sunt „in profligato” esse dici ipsaque esse iam „profligata”).

Jak widać, dostrzegane przez Geliusza różnice znaczeniowe ukazane tu zostały jako efekt pewnego dynamicznego procesu historycznego, będącego pochodną funkcjonowania poszczególnych wyrazów w określonym środowisku socjolingwistycznym. Ów proces powstawania zmian znaczeniowych w obrębie leksyki, prowadzący do wykształcenia się nowych, potocznych znaczeń słów, przedstawiony został jako swoiste oddalanie się wyrazów od swych pierwotnych znaczeń (*verborum ex ea significatione, de qua nata sunt, decessio*), oddalanie się spowodowane długotrwałym niepoprawnym używaniem ich w środowisku ludzi niewykształconych i językowo niekompetentnych. Tym samym zwykle, codzienne, a przy tym niewłaściwe posługiwanie się językiem przez prostych, niewykształconych użytkowników postrzegane jest przez Geliusza jako czynnik generujący nowe potoczne warianty znaczeniowe wyrazów.

Poza samym wskazaniem owego mechanizmu derywującego nowe znaczenia mamy tu jednak jeszcze jego wyraźną ewaluację. Nie ulega żadnej wątpliwości, że przedstawiony proces generowania (a właściwie degenerowania) znaczeń oceniany jest przez Geliusza bardzo negatywnie. Świadczy o tym chociażby zastosowana przez niego terminologia, identyfikująca źródła i przyczyny tego procesu jako *consuetudo et inscitia temere dicentium* czy *ignoratio et inscitia improbe dicentium quae non intellegant*. Skutkiem tej deprecjonującej oceny genezy opisywanego procesu jest z kolei przyjęcie postawy normatywnej, w której ramach wytwory tego procesu (nowe potoczne znaczenia wyrazów) kontrastowane są ze znaczeniami wyrazów, które procesowi temu nie podległy. Owa normatywna perspektywa oparta

jest zatem na opozycji, której jeden człon stanowią dawne literackie, poprawne znaczenia wyrazów, określane jako *verborum verae atque propriae significationes*, zaś jej drugi człon konstytuują znaczenia nowe, potoczne i zarazem niepoprawne, charakteryzowane jako *significationes versae et corruptae*<sup>5</sup>, których wykładnikami są *verba deflexa ac depravata a ratione recta et consuetudine*<sup>6</sup>.

Podstawowym kryterium dokonywania oceny poprawności/niepoprawności znaczeń interpretowanych słów jest dla Geliusza *auctoritas veterum*, „*qui diligenter locuti sunt*”. Uznaje on zatem za normę semantyczne wzorce ustalone w literaturze przez dawnych pisarzy, co nie jest niczym dziwnym w kontekście jego silnych związków z archaizującym nurtem „frontoniańskim”, wyraźnie obecnym w literaturze i kulturze II wieku i stawiającym na piedestale właśnie język Enniusza, Plauta, Katona Starszego, Salustiusza, Cyserona, Lukrecjusza czy Wergiliusza. Ale odwoływanie się do *auctoritas veterum* jako do kryterium poprawności językowej nie ma u Geliusza charakteru wyłącznie dogmatycznego, lecz wynika z przesłanek czysto lingwistycznych, teoretyczno-językoznawczych. Według niego, sposób używania słów przez dawnych autorów może stanowić semantyczną normę, ponieważ cechuje go *ratio* („racjonalność, zasadność”) oparta na etymologii i analogii. Przykładem egzemplifikującym fakt opierania przez Geliusza swego sądu normatywnego na kryterium etymologii i analogii może być esej II, 6. W eseju tym Geliusz bierze w obronę Wergiliusza, któremu gramatyk L. Anneusz Kornutus zarzuca, iż wyraz *vexare*, którego użył w *Eklodze* VI, 76 w odniesieniu do Scylli miotającej okrętem Ulissesa, jest zbyt słaby (*verbum leve*). Nie zgadzając się z tym poglądem, Geliusz w pierwszej kolejności podkreśla właśnie fakt etymologicznej (słowotwórczej) pochodności tego wyrazu od słowa *vehere* (‘wieźć), „w którym to słowie – jak pisze – już tkwi znaczenie pewnego zewnętrznego przymusu, bowiem ten, kto jest wieziony, nie sprawuje pełnej kontroli nad samym sobą” („*in quo inest vis iam quaedam alieni arbitrii; non enim sui potens est, qui vehitur*”). Następnie stwierdza, że pochodzący od słowa *vehere* wyraz *vexare* „bez wątpienia jeszcze przewyższa ów pierwszy pod względem wyrażanej siły i ruchu” („*vi atque motu procul dubio vastior est*”) i jako na dowód powołuje się na inne pary wyrazów, które względem pary *vexare* –

<sup>5</sup> Por. też np. I, 22: „*inroboravit inveteravitque falsa atque aliena verbi significatio*”; XII, 13: „*recepta vulgo interpretatio est absurdissima*”.

<sup>6</sup> Warto zauważyć, że z tego rodzaju wartościowaniem wyraźnie kontrastuje opinia Horacego, który uznawał zwyczaj językowy za decydujące kryterium oceny poprawności językowej („*usus, quem penes arbitrium est et ius et norma loquendi*” – *Ars poetica* 71-2). Wydaje się, że w tym kontekście nie bez znaczenia pozostaje fakt, iż w czasach Horacego różnica między językiem literackim a potoczną łaciną mówioną była zapewne dużo mniejsza niż w czasach Geliusza.

*vehere* pozostają z kolei w stosunku analogii. A zatem *vexare* wyraża więcej siły i gwałtowniejszy ruch niż *vehere*, od którego pochodzi, „analogicznie jak słowo *taxare* mocniejsze jest i intensywniejsze niż *tangere*, od którego niewątpliwie zostało utworzone, *iactare* ma zakres o wiele szerszy i rozleglejszy niż *iacere*, od którego się wywodzi, a *quassare* jest silniejsze i gwałtowniejsze niż *quaterere*” („*sicuti taxare pressius crebriusque est quam tangere, unde id procul dubio inclinatum est, et iactare multo fusius largiusque est quam iacere, unde id verbum traductum est, et quassare quam quaterere gravius violentiusque est*”).

Jednak przywołany wyżej esej dokumentuje nie tylko uwzględnianie przez Geliusza lingwistycznego kryterium etymologii<sup>7</sup> i analogii<sup>8</sup>, jako elementów składających się na *argumentum rationis*, które z kolei stoi u podstaw procesu formułowania ocen poprawności językowej i równocześnie uzasadnia wysoką rangę, jaką w procesie tym posiada *auctoritas veterum*. W konkluzji wieńczącej zreferowany wywód na temat poprawności użycia przez Wergiliusza słowa *vexare* doszukać się jeszcze można pewnego istotnego postulatu metodologicznego. Polemizując z oceną wyrażoną przez Kornutusa, wypowiada mianowicie Geliusz następujący pogląd:

A zatem nie może być tak, iż tylko dlatego, że w mowie potocznej używa się wyrażenia *vexatus est* najczęściej w odniesieniu do kogoś, komu dokuczył dym, wiatr lub kurz, to z tego powodu powinno zaniknąć prawdziwe i właściwe znaczenie tego słowa, które to znaczenie przez przodków, którzy – jak im przystało – mówili w sposób właściwy i precyzyjny, zostało zachowane

(Non igitur, quia vulgo dici solet *vexatum esse* quem fumo aut vento aut pulvere, propterea debet vis vera atque propria verbi deperire, quae a veteribus, qui proprie atque signate locuti sunt, ita ut decuit, conservata est).

Tak więc z perspektywy polemiki prowadzonej z Kornutusem wyraził Geliusz opinię, iż utrwalone w powszechnym obiegu potoczne znaczenia

<sup>7</sup> Geliuszowi jako etymologowi obszerne studium poświęcił F. Cavazza, *Gellius the Etymologist: Gellius' Etymologies and Modern Etymology*, [w:] *The worlds of Aulus Gellius*, ed. W. Holford-Strevens, A. Verdi, Oxford 2004, s. 65-104. Korzystając z okazji, pragnę w tym miejscu podziękować Pani Prof. Krystynie Bartol za życzliwe udostępnienie zarówno tego opracowania, jak i wszystkich pozostałych opublikowanych w wyżej wymienionym tomie *The Worlds of Aulus Gellius*.

<sup>8</sup> Fakt, iż w wielu esejach przedmiotem swych rozważań czyni Geliusz wyrazy niezwykle oraz formy rzadko spotykane, a także często występuje z krytyką zawodowych gramatyków, skłonił R. Marache do uznania go za zdeklarowanego anomalistę, przeciwstawiającego się zwolennikom teorii analogii – zob. *La critique litteraire de langue latine et le developpement du goût archaïsant du II<sup>e</sup> siècle de notre ère*, Rennes 1952, s. 208-213. Zarówno przywołany wyżej przykład, jak i inne – zob.: np. XV, 9) zdają się jednak temu wyraźnie zaprzeczać. Z opinią R. Marache'a polemizuje również G. Maseli, *Lingua e scuola in Gellio grammatico*, Lecce 1979, s. 11-28, oraz F. Cavazza, *Gellio grammatico e i sui rapporti...*, s. 97.

słów, determinowane kontekstem, w jakim najczęściej się pojawiają, nie mogą stanowić dostatecznego kryterium oceny poprawności użycia wyrazów, zwłaszcza wtedy, gdy ocena ta dotyczy dawnych autorów i gdy stoi ona w sprzeczności z językowym kryterium etymologii i analogii – najważniejszym narzędziem identyfikacji owej *vis vera atque propria verbi, [quae] non debet deperire*. Mamy tu zatem do czynienia z przekonaniem, iż język potoczny wywiera wpływ, i to wpływ negatywny, także na sposób postrzegania i oceniania słów i wyrażeń użytych w tekstach literackich<sup>9</sup>. W świetle tego przekonania współczesna Geliuszowi mowa codzienna zyskała więc status niebezpiecznego czynnika generującego niewłaściwe postawy wartościujące, czynnika zakłócającego poprawność i rzetelność sądów krytyczno-literackich. W efekcie język potoczny jawi się Geliuszowi jako sfera, w której swoje źródło ma dwojakie zło. Jedno z nich polega na tym, że wskutek długotrwałego używania słów przez niedbale mówiących ignorantów dochodzi do ustalenia się ich nowych, niewłaściwych znaczeń. Drugie zło sprowadza się do tego, że przez pryzmat tych nowych, potocznych znaczeń dokonuje się interpretacji sposobu używania słów przez dawnych pisarzy, co prowadzi do ferowania mylnych ocen.

Oba te złe zjawiska były, oczywiście, przez Geliusza piętnowane. Fakt, że autor *Nocy attyckich* postrzega współczesny sobie język potoczny jako czynnik generujący niepoprawne znaczenia wyrazów, nie oznacza jednak, iż generalnie należy uznać Geliusza za skrajnego zwolennika językowego konserwatyzmu. W swoich esejach wielokrotnie daje on dowody racjonalizmu i trzeźwego umiaru w tym względzie, chociażby wyśmiewając i potępiając manierę używania w potocznym języku słów, które wyszły już z użycia. Ilustracją tej postawy może być np. esej 1, 10, w którym z aprobatą cytuje słowa filozofa Faworinusa: *vive moribus praeteritis, loquere verbis praesentibus*, skierowane do młodzieńca popisującego się w zwykłej rozmowie właśnie takimi archaicznymi i powszechnie już niezrozumiałymi wyrazami. Intencją i przesłaniem Geliuszowego nauczania jest natomiast to, aby używać słów w sposób poprawny, zgodny z ich przeznaczeniem, nieskażony językowymi nawykami „ludzi bezmyślnie wypowiadających słowa, których nie rozumieją”. Realizując to przesłanie, zwraca się ku dawnym autorom, ponieważ w nich właśnie widzi mistrzów w owym afirmowanym przez siebie sposobie posługiwania się słowami. Jak już zaznaczyliśmy wyżej, powierzchownie czy wręcz prymitywnie pojęte archaizowanie zdecydowanie odrzuca, czego jeszcze jeden wyraz odnaleźć możemy w pełnej

---

<sup>9</sup> Ibidem (*squaleo, squalor*), VII, 16; IX, 1. Na temat Geliuszowej obrony tekstów literackich przed niesłusznymi atakami krytyków zob. też: L.A. Springer, op. cit., s. 126-127.

wyrzutu i żalu konstatacji, zamieszczonej w eseju XVI, 9: „plerique nostrum quae remotiora verba invenimus dicere ea properamus, non discere”.

Z kolei zło, polegające na komentowaniu dawnej literatury i ocenianiu poprawności zastosowanych w niej słów przez prymat znaczeń, w jakich używane one były we współczesnej Geliuszowi mowie potocznej, stało się przyczyną bezwzględnej krytyki kierowanej przez naszego filologa pod adresem pseudouczonych gramatyków, którzy, mieniąc się zawodowymi nauczycielami języka i deklarując profesjonalną wiedzę o nim, w rzeczywistości cechowali się ignorancją podobną do tej, jaką wykazał się przywołany wyżej Anneusz Kornutus. Swoją niechęć i pogardliwy stosunek do nich manifestuje Geliusz wprost, określając ich jako: *male docti homines* (praef. 20), *vulgus semidoctorum* (1, 7), *turba grammaticorum novicia* (11,1), *isti novicii semidocti* (16, 7) itp. Powodem tej jego awersji jest przede wszystkim powierzchowność i schematyzm ich wiedzy. Geliusz zarzuca im ograniczenie lektury wyłącznie (albo prawie wyłącznie) do współczesnych, modnych autorów i nieznanostwo *auctores veteres*, których lektura jest dużo trudniejsza. Tym samym zarzuca im brak wiedzy na temat historii języka i historii słów, której znajomość – jego zdaniem – jest podstawą prawdziwej kultury gramatycznej i warunkiem formułowania poprawnych opinii na temat języka i sposobu jego używania.

Jakie zatem, w swoim charakterze, było językowe nauczanie samego Geliusza, ów jego językowy dydaktyzm? Wyczerpująca odpowiedź na to pytanie wymagałaby, oczywiście, uwzględnienia całej tej części jego lingwistycznej eseistyki, której nie zdołaliśmy przedstawić i omówić w niniejszym opracowaniu. Wydaje się jednak, że przedstawiona analiza upoważnia do stwierdzenia, iż nauczanie to stanowiło przede wszystkim przeciwieństwo nauczania szkolnego, schematycznego i powierzchownego, które – prawdopodobnie – stanowiło treść technicznych gramatycznych *artes*, wzorowanych na dziele Remmiusza Palaemona (I w. n.e.). Nie interesowała Geliusza wiedza elementarna, rudymenarna, propedeutyczna ani popularyzowanie tej wiedzy. Interesowało go natomiast z jednej strony to, co problematyczne, niejednoznaczne, co budziło spory i kontrowersje, z drugiej zaś to, co zostało źle zinterpretowane albo co nie zostało wcześniej w ogóle dostrzeżone, co umknęło uwadze, było niezauważone przez zawodowych gramatyków i komentatorów. Było to więc nauczanie refleksyjne, ezoteryczne – nie szkolne, lecz raczej akademickie. Warto zaznaczyć, iż sam Geliusz we wstępie do swego zbioru esejów scharakteryzował to, co jest ich treścią, następującymi słowami: „haec neque in scholis decantata, neque in commentariis protrita, ... nova ... ignotaque” (praef. 15-16). Może więc należy w Geliuszu postrzegać reprezentanta – kto wie czy nie ostatniego – owego zaginionego



nurtu rzymskiego językoznawstwa, tj. językoznawstwa oryginalnego, intelektualnego, elitarnego, któremu początek dał zapewne Warron<sup>10</sup>.

A jak dziś, z perspektywy współczesności, ocenić możemy dydaktyzm lingwistyki Geliusza? Z pewnością bardzo dla nas cenne są wszelkie informacje, które przekazał na temat stanu łaciny w jego czasach. Jego świadectwa dotyczące sposobu używania określonych wyrazów w czasach jemu współczesnych dostarczają badaczom wartościowych danych, które pozwalają na bardziej precyzyjne i wszechstronne zrekonstruowanie historii języka łacińskiego, zidentyfikowanie jego tendencji rozwojowych, a także objaśnienie genezy wielu zjawisk obecnych w językach romańskich. Z uznaniem odnieść się trzeba również do jego językoznawczej doktryny – przynajmniej tej jej części, którą zdołaliśmy tu przedstawić i zegzemplifikować. Dokonywanie rozstrzygnięć normatywnych z odwoływaniem się do etymologii i zasady analogii świadczy o racjonalności i intelektualnej dyscyplinie. Koncepcja zmiany znaczenia wyrazu pod wpływem oddziaływania określonego kontekstu środowiskowego jest dziś powszechnie akceptowana jako jedna z zasad rządzących ewolucją semantyki leksykalnej. Co prawda, tego rodzaju zmian nie uważa się obecnie za degenerację języka, lecz raczej za rozwój stymulowany koniecznością dostosowywania się do nowych wymagań<sup>11</sup>, ale czyż i my sami dziś nie przypominamy nieco Geliusza, narzekając tak często na powszechne zepsucie języka, zwłaszcza wśród młodzieży, ale także w środowiskach opiniotwórczych, w mediach, w świecie polityki? Warto też zaznaczyć, iż na wysoką ocenę zasługuje sam fakt dotrzeżenia przez Geliusza planu diachronicznego języka, jego wyostrzona świadomość procesu zmian, jakie w nim następują w czasie, a przede wszystkim uwględnianie stosunków diachronicznych oraz różnych rejestrów (odmian) językowych przy interpretowaniu i ocenianiu określonych zjawisk językowych. Wydaje się zatem, że Geliusz, antykwarysta i filologamator, w dziedzinie gramatyki nie był zupełnym dyletantem, owym chaotycznym zbieraczem informacji i bezkrytycznym kompilatorem, za jakiego wielu uczonych go uważało i nadal uważa, a którym, być może, rzeczywiście był w odniesieniu do innych *artes*, którymi się zajmował<sup>12</sup>.

<sup>10</sup> F. Cavazza, *Gellio grammatico e i suoi rapporti...*, s. 85-86, 90, 95-100. Więcej na temat związków lingwistyki Geliusza z rzymską tradycją gramatyczną zob. też G. Maselli, op. cit., passim.

<sup>11</sup> Por. komentarz na ten temat L. A. Springera, op. cit., s. 126: „If there is any criticism to be made of Gellius in his study of linguistics, it is that he is prone to draw a sharp line between the educated and uneducated and to minimize the contribution made to the language by the uneducated. He never fully appreciates the position of vulgar speech in the total picture of linguistics. It is for this reason that Gellius is led to an error in saying flatly that words change meanings because of careless use by uneducated people”.

<sup>12</sup> F. Cavazza, *Gellio grammatico e i suoi rapporti...*, s. 99.

LINGUISTIC DIDACTICISM IN THE *NOCTES ATTICAE* BY AULUS GELLIUS

## Summary

The aim of this paper is to examine the didactic value of the *Attic Nights* from the linguistic point of view, and precisely, from the point of view of Gellius' teachings on the meanings of words. In this context it has been stated that the author makes his readers aware of new meanings gained by certain words when used in contemporary vulgar language and gives testimony to the process of dissemination and perpetuation of particular semantic variants appearing in colloquial idiom for given words. What is more, he also describes the mechanism which had generated those meanings, and evaluates the results of the process of the semantic changes; in his opinion, the mechanism responsible for the generation of changes in meaning within lexical items, leading up to the establishment of new, colloquial meanings for particular words, is the protracted misuse of language in the mouths of simple and uneducated people. So, he sees *consuetudo et inscitia temere dicentium* or *ignoratio et inscitia improbe dicentium quae non intellegant* as a factor giving rise to new, colloquial, and in the same time incorrect meanings of words. And finally, commenting on the way some grammarians assess the usage of certain words, especially in ancient literary texts, he gives some methodological, metalinguistic remarks. In particular, when defending Virgil against the accusation levied by the grammarian L. A. Cornutus that the verb *vexare* is too weak to be used with reference to Scylla tossing Ulysses' ship since it is commonly used of the annoyance of smoke or wind or dust, Gellius, referring to the argument of etymology and analogy, stresses that the meaning of a given word as perpetuated in colloquial idiom cannot be treated as a sufficient criterion for the assessment of the correctness of a given usage, especially if that usage appears in literature. Thereby he presents in a critical light the influence of colloquial language on the way in which interpretations are made of particular words as they occur in literary texts. Contemporary speech is shown as a dangerous factor which gives rise to inappropriate approaches to question of value, and which interferes with the correctness and soundness of literary assessment.